

Sygn. akt I C 746/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2014 roku

**Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim I Wydział Cywilny**

w składzie następującym :

Przewodniczący: SSR Anatol Ławrynowicz

Protokolant: Monika Kosobko Derehajło

po rozpoznaniu w dniach 8 października 2013 roku i 21 stycznia 2014 roku w Bielsku Podlaskim

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) SA w W.

przeciwko A. S.

o zapłatę

I Powództwo oddała.

II Wydatki w sprawie ustalić na kwotę 1303,51 złotych.

III Nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w B.) od Towarzystwa (...) SA w W. tytułem wydatków 1203,51 złotych.

IV Zasądza od Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz A. S. 2417 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i 100 zł tytułem zwrotu wydatków.

I C 746/13

## UZASADNIENIE

Towarzystwo (...) SA w W. wносиło o zasądzenie od A. S. na swoją rzecz 12.310,40 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2013 roku do dnia zapłaty i kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał iż pozwana w dniu 20 lutego 2013 roku w H. na ulicy (...) chcąc przejść przez jezdnię poza przejściem dla pieszych nie zachowała należytej ostrożności w wyniku czego wtargnęła bezpośrednio przed jadący pojazd marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w wyniku czego uległ on uszkodzeniu. W trybie przewidzianym art.828 § 1 kc powód skierował roszczenie zwrotne przeciwko osobie odpowiedzialnej jego zdaniem za szkodę odpowiadające wysokości wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania.

A. S. wносиła o oddalenie powództwa i obciążenie powoda w całości kosztami procesu. Pozwana zaprzeczała podanym przez powoda okolicznościom zdarzenia komunikacyjnego w szczególności zaś temu iż była sprawcą szkody.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył co następuje:

W dniu 20 lutego 2013 roku około godziny 16<sup>30</sup> w warunkach zapadającego zmroku i niepogody ( szarówka, drogi śliskie, padał śnieg) A. S. szła pieszo ze swego domu do świątyni na nabożeństwo. Przechodziła przez wyznaczone

przejście dla pieszych na ulicy (...) w H. w pobliżu posesji nr (...) zaś A. P. w tym samym czasie kierował jadąc wspomnianą ulicą samochodem osobowym marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

Warunki na drodze były trudne a niedostateczne zimowe utrzymanie ulicy (...), jej oblodzenie powodowały iż nie były one sprzyjające zarówno dla kierowców jak i pieszych. Pozwana licząca w chwili zdarzenia lat 89 szła z prędkością adekwatna do wieku ( tj. powoli), poruszała się ostrożnie i stąd też kierujący pojazdem M. (...) nie miał problemu z jej dostrzeżeniem w momencie gdy rozpoczynała przechodzenie przez jezdnię w wyznaczonym i oznakowanym miejscu. Z punktu widzenia kierowcy piesza przechodziła z lewej strony na prawo. Kierujący zauważył pieszą w momencie gdy była już na jezdni na pasach i niezwłocznie rozpoczął manewr hamowania by ustąpić jej pierwszeństwa i w obawie by jej nie potrącić. W tym momencie samochód zaczął tracić prędkość i jednocześnie ślizgał się po jezdni. Kierujący utracił częściowo kontrolę nad pojazdem a nie mogąc go zatrzymać przed przejściem dla pieszych zaczął nim sterować w prawo z nadzieją by „ uciec na pobocze”. Ostatecznie samochód czołowo uderzył w zaspę na poboczu drogi zaś pozwaną potrącił bokiem. A. S. doznała niegroźnych na szczęście obrażeń. Kierujący samochodem gdy z niego wysiadł zapytał ją czy nic się jej nie stało i czy zachodzi potrzeba wezwania pogotowia ratunkowego. Pozwana bagatelizując następstwa zdarzenia dla swego stanu zdrowia po krótkiej przerwie wstała i podążyła do świątyni. Była tam do momentu wywołania przez policjantów.

Czynności na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy policji były wyrywkowe i oględnie mówiąc niezbyt rzetelne co sprawiło iż obraz wypadku komunikacyjnego w notatce urzędowej sporządzonej dnia 20 lutego 2013 roku był wypaczony. Szkic z miejsca zdarzenia został narysowany nie bezpośrednio po wypadku ale później, zawiera błędy, nade wszystko w określeniu pozwanej jako sprawcy wypadku i w opisie jej zachowań, nie odwzorowuje dokładnie wzajemnego usytuowania względem siebie uczestników zdarzenia i sugeruje iż pozwana w sposób nagły i nieoczekiwany dla innych uczestników ruchu wtargnęła na jezdnię. Użyte w tej notatce określenia „ wtargnęła bezpośrednio przed jadący samochód” „nie zachowała należytej ostrożności”, „ sprawca zdarzenia” zupełnie nie pasują do realnego obrazu sytuacji. Niebagatelna kwestią jest też całkowite pominięcie sytuacji atmosferycznej, stanu zimowego utrzymania drogi jako czynników determinujących zachowania głównie kierującego pojazdem i ich wpływ na powstanie szkody.

Brak jednoznacznego określenia do kogo były skierowane „ środki oddziaływania wychowawczego”. Faktem jest iż w zachowaniu kierującego nie rozpoznano znamion wykroczenia.

Kierujący samochodem M. A. P. nie miał żadnych pretensji w kontekście doznanej szkody do pieszej oświadczając iż „ skutkami wypadku obciążyłbym zarządcę drogi” ( k 94)

Brak jest znamion nieprawidłowego zachowania się pieszej podczas przechodzenia przez jezdnię, przechodziła ona w wyznaczonymi znakami pionowymi i poziomymi przejściu dla pieszych a na jezdni przebywała co najmniej 7,2 sekundy. Prędkość początkowa poruszającego się samochodu marki M. o numerze rejestracyjnym (...) wynosiła w granicach 40 km/h i była niedostosowana do warunków atmosferycznych i drogowych. Kierujący naruszył art 13 ust 1, art 26 ust 1 i art 26 ust 7 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Jedynie w minimalnym zakresie uszkodzenia pojazdu mogły powstać w następstwie potrącenia pieszej. Pozwana nie jest sprawczynią wyrządzenia szkody i w żadnym stopniu do niej się nie przyczyniła.

Powyższe ustalenia faktyczne mają potwierdzenie w dokumentach k 13-17 ( akta szkodowe powoda), zdjęcia miejsca zdarzenia ( k 81), w zeznaniach świadków A. P., A. B. (1) i I. J. ( k 94- 96), w opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego S. S. ( k 107-118), w wyjaśnieniach biegłego S. S. ( k 112-113).

Bezoporne jest w świetle akt szkodowych i opinii biegłego S. S. zakres powstałej szkody i wysokość wypłaconego przez powoda odszkodowania z tytułu ubezpieczenia Autocasco na kwotę 12.310,40 złotych.

Zeznania świadków A. P. i I. J. wykazały wszystkie aspekty zachowań uczestników ruchu drogowego i okoliczności zdarzenia komunikacyjnego zaistniałego 20 lutego 2013 roku w H. w rejonie ulicy (...). Dowody ze korespondują z ustaleniami biegłego z zakresu ruchu drogowego S. S.. Opinia biegłego jest dowodem rzetelnym, w pełni

przekonywającym albowiem okoliczności wypadku zostały skrupulatnie i ze znajomością rzeczy zbadane i poddane krytycznej analizie.

Wyjaśnienia biegłego stanowią rzeczowe ustosunkowanie się do zgłoszonych do opinii uwag.

Zgodzić się należy z powodem co do zasady iż także pieszy winien dostosować swe zachowanie do warunków panujących w danej chwili na danym odcinku drogi” ( k 136). Zachowanie pozwanej dowodzi iż dostosowała swoje zachowanie do tychże warunków. Nie wtargnęła nagle, nieoczekiwanie na jezdnię, nie poruszała się w miejscu niedozwolonych dla pieszych lecz na odwrót szła wolno i jednostajnym tempem na oznakowanym przejściu dla pieszych. Kierujący pojazdem w takiej sytuacji miał bezwzględny ustawowy obowiązek ustąpić jej pierwszeństwa i jego zachowanie dowodzi iż usiłował on spełnić ten wymóg. Pozwana była w obrębie pasa przejścia dla pieszych przeszło 7,2 sekundy, w momencie potrącenia pokonała już przeszło  $\frac{3}{4}$  drogi przejścia i była blisko krawędzi przeciwnego chodnika w stosunku do punku wyjścia.

Przyznanie pozwanej iż ma problemy ze słuchem i ze wzrokiem nie oznacza iż w danych warunkach przekładało się to na złamanie przez nią zasad poruszania się po drogach publicznych. Przez przejścia dla pieszych przechodzą także osoby niedowidzące i niewidome co przecież nie może oznaczać iż są one niezdolne do zachowań zgodnych z zasadami ruchu po drogach publicznych. Zarzuty powoda odnoszące się do błędnego wyliczenia przez biegłego odległości dzielącej kierującego pojazdem od pieszej w momencie przechodzenia przez nią przejścia dla pieszych i przyjęcia jako hipotetycznej prędkości poruszania się samochodu M. sprowadzają się w ocenie sądu jedynie do polemiki z ustaleniami biegłego opartymi na dostępnej bazie danych ( w danych przypadku w oparciu o dowody osobowe i oględziny miejsca zdarzenia). Biegły uwzględnił przy tych wyliczeniach warunki atmosferyczne i drogowe i poddał krytycznej analizie i weryfikacji notatkę policyjną ( k 143) zastrzegł przy tym wyraźnie iż wyliczenia mają charakter przybliżony wobec nie zabezpieczenia przez policję śladów hamowania i braku jakiegokolwiek rzetelnego zarysowania czy też opisu zdarzenia komunikacyjnego.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę iż opinia biegłego stanowi jedyną pogłębioną analizę przyczyn i skutków zdarzenia opartą głównie na relacji uczestnika zdarzenia A. P., który zastrzegł iż nie jest pewny ( także z uwagi na wpływ czasu) podanych prędkości i odległości.

Zwrócić należy uwagę iż sąd powołał na wniosek m.in powoda dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego zastrzegając rygor pominięcia tego dowodu w przypadku nie uiszczenia na ten cel przez powoda zaliczki. Powód zaliczki nie wnosił co oznacza stan taki jakby w istocie skutecznie nie zgłaszał takiego dowodu.

Już na etapie po przesłuchaniu świadków wyszło na jaw całkowite wręcz wypaczenie okoliczności zdarzenia w notatce policyjnej z dnia 20 lutego 2013 roku. Należy sądzić iż powód w dobrej wierze przyjął ustalenia policji za wiarygodne gdy tymczasem są one dotknięte oczywistymi błędami w określeniu sprawcy wypadku.

Z relacji świadka A. B. (2) nie wynika iż bezpośrednio na miejscu zdarzenia sporządzono tam opis miejsca wypadku, z zaznaczeniem usytuowania pojazdu M.. Z zeznań świadka wynika iż pojazd usytuowany na poboczu drogi prawą stroną, prawym przednim narożnikiem był uderzony w drzewo. Kierujący i jego żona relacjonując co się stało powiedzieli że w ostatniej chwili zauważyli kobietę przechodzącą przez jezdnię poza przejściem. Świadek stwierdził iż oznakowanie poziome przejścia dla pieszych było widoczne i że wedle tłumaczenia kierującego widząc osobę na jezdni chcąc zminimalizować skutki wypadku zjeżdżał na pobocze. Mimo tego iż później świadek wywołał pozwana w trakcie nabożeństwa w świątyni na zewnątrz to zdołał ustalić z jej udziałem okoliczności zdarzenia.

Stwierdzenie kierującego że w ostatniej chwili zauważył kobietę przechodzącą przez jezdnię poza przejściem niekoniecznie musi oznaczać stan realny, częstokroć stanowi wybieg obliczony na uniknięcie odpowiedzialności za wykroczenie.

Zdjęcia miejsca zdarzenia ( k 81), zeznania świadka A. P. i A. B. (1) , opinia biegłego S. S. ( k 111) dowodzą iż pozwana podążała do cerkwi chodnikami osiedlowymi usytuowanymi na przedłużeniu po obu bokach przejścia dla pieszych, w

miejscu właściwie oznaczonym znakami pionowymi i poziomymi. W miejscu tym piesi gdy znajdują się na jezdni mają bezwzględne pierwszeństwo a bez żadnych wątpliwości wówczas gdy przekroczyli oś jezdni i są blisko przeciwległej krawędzi pasa ruchu.

Sytuacji tej żadna miara nie można kwalifikować jako nagłe wtargnięcie na jezdnię i to że czynią to stróże prawa w pełni uzasadnia słowa biegłego iż jest to, „absolutnie niewłaściwe, błąd popełnił policjant”. To kierujący znając topografię miasta, widząc złe warunki drogowe atmosferyczne nie dostosował prędkości (nie ograniczył jej), niezbyt uważnie obserwował drogę i spowodował wykroczenie. W ocenie sądu prawdopodobny wpływ na skutki wypadku miały także niewłaściwe zimowe utrzymanie drogi.

Użyte w notatce policyjnej określenie „piesza chcąc przejść przez jezdnię w rejonie przejścia (k 13 dosłownie w tekście „przejścia” co wskazuje na błąd pisarski) dla pieszych „nie oznacza w okolicznościach miejsca i czasu iż A. S. przechodziła przez jezdnię z miejsca niedozwolonym. Nie wynika to także ze sporządzonego szkicu a oznaczenie miejsca najechania na pieszego wyklucza wręcz wtargnięcie na jezdnię

Art. 14. ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz. U 2012. 1137) zabrania:

1) wchodzenia na jezdnię;

a) bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych,

b) spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi;

2) przechodzenia przez jezdnię w miejscu o ograniczonej widoczności drogi;

3) zwalniania kroku lub zatrzymywania się bez uzasadnionej potrzeby podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko;

4) przebiegania przez jezdnię;

5) chodzenia po torowisku;

6) wchodzenia na torowisko, gdy zapory lub półzapory są opuszczone lub opuszczanie ich rozpoczęto;

7) przechodzenia przez jezdnię w miejscu, w którym urządzenie zabezpieczające lub przeszkoda oddzielają drogę dla pieszych albo chodnik od jezdni, bez względu na to, po której stronie jezdni one się znajdują.

Żadna z opisanych sytuacji nie miała miejsca a wniosek logiczny należy wyciągnąć także z analizy treści wspomnianej notatki pomijając wszakże jej błędne wnioski. Nie może być mowy o wtargnięciu w sytuacji gdy piesza pokonuje bez żadnym przeszkód połowę jezdni (co widać na szkicu policyjnym) w rejonie przejścia dla pieszych (a więc nie w miejscu niedozwolonym) – co także wynika z treści tej notatki, następnie przekracza oś jezdni.

Zgodnie z treścią art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz. U 2012. 1137) pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem.

Z kolei art. 26. 1 ustawy stanowi, iż kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

Art 26 ust 7 ustawy wskazuje, że w razie przechodzenia przez jezdnię osoby niepełnosprawnej, używającej specjalnego znaku, lub osoby o widocznej ograniczonej sprawności ruchowej, kierujący jest obowiązany zatrzymać pojazd w celu umożliwienia jej przejścia.

Reasumując powyższe ustalenia: wskazanie przez powoda na pozwaną jako na sprawcę zdarzenia komunikacyjnego zaistniałego 20 lutego 2013 roku w H. jest błędne i nieuprawnione.

Artykuł 828 k.c. zawiera regulację regresu ubezpieczeniowego, jako jednej z postaci wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela, o których mowa w art. 518 § 1 pkt 4 k.c., przy czym przejście roszczenia na ubezpieczyciela następuje z mocy prawa. Na ubezpieczyciela lub UFG z chwilą zapłaty odszkodowania przechodzą jedynie roszczenia ubezpieczającego względem sprawcy szkody. Stosownie do uregulowań zawartych w art. 828 § 1 k.c. ubezpieczyciel nabywa to samo roszczenie, które przysługiwało ubezpieczonemu przez sam fakt zapłaty odszkodowania. Z tym samym momentem traci je ubezpieczający, a ubezpieczyciel nabywa wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty w rozumieniu art. 518 k.c. Dla powstania roszczenia regresowego ubezpieczyciela (art. 828 § 1 k.c.) konieczne jest istnienie stosunku zobowiązaniowego pomiędzy poszkodowanym Ubezpieczycielowi wskutek sytuacji opisanej w omawianym przepisie przysługuje wierzytelność przeciw sprawcy szkody. Wierzytelność ta wynika ze stosunku ubezpieczenia, nie zaś z czynu niedozwolonego.

W ocenie sadu pozwana nie będąc sprawcą szkody nie jest biernie legitymowana w procesie, tym samym powódka nie ma roszczenia regresowego wobec pozwanej zgodnie z art 828 § 1 kc.

Na podstawie art. 98 § 1 kpc i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu sąd orzekł o kosztach procesu. W związku z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu uzasadniona jest refundacja kosztów niezbędnych do celowej obrony. Oznacza to konieczność zwrotu przez powoda na rzecz pozwanej poniesionych przez nią wydatków, opłat sądowych i kosztów zastępstwa procesowego.

Sędzia.